

XVII

Obowiązek doskonalenia się w sposób zasługujący, wynikający z faktu, że jesteśmy żywym obrazem, istotnego Miłosierdzia

Oświecony wiarą świętą winienem pamiętać, że skoro Bóg mnie stworzył na obraz i podobieństwo Swoje, to dusza moja jest również żywym obrazem istotnego Miłosierdzia, ponieważ Bóg jest samym Miłosierdziem, Miłosierdziem wiecznym, nieskończonym, niezmiernym, niepojętym. Bóg zaś uczynił to ze względu na najmiłościwsze zamiary swego nieskończonego miłosierdzia. I tu winienem wyraźnie zwrócić uwagę na to, że Bóg uczynił to dlatego, aby człowiek, z istoty stworzenia, czuł się stale zobowiązany do korzystania z wolnej woli, przy pomocy Jego łaski w tym celu, aby wykonywać wszystkie uczynki miłosierdzia co do ciała i co do duszy, tak aby mógł dostąpić miłosierdzia nawet po życiu pełnym wszelakich grzechów. Bo powiedział Pan nasz, Jezus Chrystus: *Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią* (Mt 5,7). Cóż to za łaska, coś to za bezcenny dar, jakiego mi Bóg udzielił, stwarzając mnie żywym obrazem Swego miłosierdzia! Dlatego jako stworzenie jestem stale zobowiązany do korzystania z wolnej woli, przy pomocy łaski w tym celu, aby doskonalić się w zasługujący sposób, jako żywy obraz istotnego Miłosierdzia. Dlatego, odpowiednio do mego stanu, stanowiska i warunków, mam obowiązek, przy użyciu wszystkich środków, jakimi rozporządzam, zajmować się w całym życiu swoim, wykonywaniem wszelkich uczynków miłosierdzia co do ciała i co do duszy, takie zaś życie uspasabia i przygotowuje mnie do otrzymywania od Boga coraz to nowych, większych i niezliczonych zmiłowań i zapewni mi błogosławieństwo, jakiego Boski Sędzia udzieli wybranym w dniu sądu powszechnego w dolinie Jozafata.

O Boże mój, Miłości nieskończona! O, jakże byłem niewdzięczny, jakże przeciwdziałiałem Twoim miłosnym zamiarom, a zwłaszcza zamierzeniu Twego nieskończonego miłosierdzia, popełniając tak wiele zaniedbań i tak często wprost Ci się sprzeciwiając. Jednakże, przez nieskończone Twe miłosierdzie, racz mnie wspomóc, bym Cię zawsze prosił jak następuje:

Modlitwa

Boże mój i Ojczy, nieskończona Miłości duszy mojej, Miłosierdzie wieczne, nieskończone, niepojęte i niezmierzone. Ty widzisz, że chociaż dzięki Tobie jestem Twym żywym obrazem, to jednak przez moją niewdzięczność i z mojej winy jakże zniekształcony jest ten obraz i jak grzeszny w czynach, które popełniałem, sprzeciwiając się sobie samemu jako żywemu obrazowi Twego miłosierdzia. Dlatego zasługuję na to, byś mnie opuścił i by dosięgły mnie wszelkie kary doczesne i wieczne. Czy jednak Ty, będąc nieskończonym Miłosierdziem chcesz, abym wierzył w to, że mnie opuścisz? Nie, bo dla nieskończonego miłosierdzia Twego, dla nieskończonych zasług Jezusa Chrystusa, dla zasług i przyczyny Najświętszej Maryi Panny oraz wszystkich aniołów i świętych, żywią mocną ufność i uważam za pewne, że użyczysz mi już teraz doskonałego żalu za wszystkie moje grzechy i za moją, potępienia godną - niewdzięczność. Ufam, że mi dasz łaskę życia całkowicie poświęconego gorliwemu wykonywaniu wszystkich dzieł miłosierdzia co do ciała i co do duszy, abym coraz bardziej udoskonaliał się jako żywy wizerunek Twego miłosierdzia, a przemieniony całkiem w Twoje miłosierdzie stał się po obecnym życiu podobnym Twojemu miłosierdziu w wieczystej chwale.

Ofiarowanie

Ojczy Przedwieczny, wraz z Najświętszymi Sercami Jezusa i Maryi ofiaruję Ci Przenajdroższą Krew Baranka bez zmyły, naszego Boskiego Odkupiciela, na podziękowanie, jak gdybyś już użyczył wszystkich łask, o które Cię proszę zarówno dla siebie, jak i dla wszystkich, teraz i zawsze.